

wą Agencję Badań nad Rakiem (agenda WHO), przeprowadzenia w 1982 r. międzynarodowego kursu nt. epidemiologii nowotworów.

W ramach licznych umów międzynarodowych, zwłaszcza wykorzystując takie możliwości, jak Umowa pomiędzy Instytutem Onkologii w Polsce i Narodowym Instytutem Raka w USA czy Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych, realizowana była wymiana naukowa i międzynarodowe badania naukowe. Dzięki prof. T. Koszarowskiemu i jego współpracownikom, w trudnych czasach PRL-u współpraca naukowa w dziedzinie onkologii była wyróżniająca się, nie tylko wśród dziedzin medycznych.

Prof. T. Koszarowski, realizując swoje plany rozwoju onkologii, dał poszczególnym osobom, jak i całej dziedzinie szansę na sukces w XXI wieku.

Traktując nasze działania jako misję, obowiązek wobec społeczeństwa, a zwłaszcza wobec Naszego Nauczyciela, będziemy wspólnie zabiegać o stworzenie Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych, co da szansę na miejsce polskiej onkologii wśród najlepszych.

Aktywność, mądrość, godność i dokonania prof. Tadeusza Koszarowskiego tworzą chlubę historii onkologii polskiej. Dla nas jest to wielkie zobowiązanie i pamiętanie o Mistrzu.

Żyjemy w czasach dezorientacji etyczno-moralnej, gdy brakuje „szkół” i wzorców, pamiętajmy Profesora, my, którzy mieliśmy zaszczyt widzieć, jak marzył, planował, osiągał, leczył, mogliśmy współuczestniczyć w dziele, o którego doniosłości możemy świadczyć.

Prof. dr hab. med. Zbigniew Wronkowski

Wspomnienie

Profesor Koszarowski nie był moim pierwszym nauczycielem. W 1979 roku rozpocząłem pracę w Instytucie już jako doświadczony lekarz i naukowiec, wykształcony klinicysta z drugim stopniem specjalizacji z zakresu chorób wewnętrznych, mając właśnie, w 36. roku życia, ukończony przewód habilitacyjny. Nie znaczy to, że Profesor nie wywarł wpływu na moje życie zawodowe – przeciwnie. Przed rozpoczęciem pracy w Instytucie spotkałem go parę razy na zjazdach naukowych. Na jednym z nich odbyliśmy dłuższą rozmowę. Zawsze był bardzo rzeczowy, a jednocześnie bardzo przyjacielski. Już wówczas jego nazwisko wiele znaczyło w polskiej medycynie. Realizował kolejny etap swojej wizji budowania i rozwoju polskiej onkologii. Przystępował do formowania zespołu, który miał w nowo budowanym Instytucie na Ursynowie tworzyć pełnowymiarową placówkę onkologiczną, największą w Europie Centralnej. Profesor szukał kandydata, któremu mógłby powierzyć poprowadzenie epidemiologii. W tym czasie byłem stypendystą naukowym w Niemieckim Centrum Badań nad Rakiem (Deutsches Krebsforschungszentrum) w Heidelbergu. Realizowałem z niemieckimi kolegami

duże międzynarodowe badanie epidemiologiczne. Koordynatorem tego badania był dr Calum Muir, ówczesny dyrektor IARC-WHO w Lyonie. Calumowi zależało na tym, aby Polska aktywnie włączyła się do międzynarodowych badań nad przyczynami nowotworów złośliwych. I stąd już był jeden krok do zaproponowania mi przez Profesora Koszarowskiego pracy w Instytucie Onkologii w Warszawie.

Profesor Koszarowski rozumiał rolę epidemiologii w rozwoju walki z rakiem. Zresztą osobiście, razem z profesorami H. Kołodziejską, J. Staszewskim i H. Gadomską, tworzył zręby deskryptywnej epidemiologii onkologicznej. Profesor chciał wiedzieć wszystko o raku w Polsce, znać liczby opisujące rozmiary problemu, pojawiające się nowe wyzwania. Dlatego w swoim pełnym obowiązkach zawodowym życiu lekarza onkologa i dyrektora Instytutu znalazł czas na przygotowanie pierwszych monograficznych opracowań z dziedziny epidemiologii nowotworów złośliwych w Polsce, stworzył program rejestracji nowotworów, powołał Rejestr Nowotworów, zainicjował porównawcze badania międzynarodowe.

Profesor wiedział, że walka z rakiem musi być wielopłaszczyznowa, że skutecznemu, aktywnemu, kompleksowemu leczeniu i rehabilitacji musi towarzyszyć nieustanne poznawanie etiologii nowotworów złośliwych, zdobywanie wiedzy o ich rozprzestrzenianiu i oparte na tej bazie naukowej działania z zakresu profilaktyki pierwotnej oraz populacyjne programy wczesnej diagnostyki.

Profesor był twórcą podstaw epidemiologii w Centrum, zawsze otwartym na wszystkie propozycje i działania dla jej rozwoju. Uważnie przyglądał się naszej pracy. Wspierał ją. Dla mnie był ważną osobą, która wpłynęła na to, jak potoczyły się moje zawodowe losy. Stworzył solidne podwaliny nowoczesnej onkologii w Polsce, pozwalając wielu z nas, także mnie, na zawodową samorealizację.



Prof. Tadeusz Koszarowski z prof. Witoldem Zatońskim

Prof. dr hab. med. Witold Zatoński